

# Wojciech Świątkiewicz

---

## Symbole europejskiej tożsamości

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 6, 13-27

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wojciech Świątkiewicz**

Uniwersytet Śląski  
Katowice

## **Symbole europejskiej tożsamości**

### **Globalizacja i regionalizacja**

Współczesne przemiany społeczno-kulturowe od nastania ery industrialnej coraz wyraźniej ewoluują w kierunku społeczeństwa globalnego. Dostrzegał ten proces przemian już w końcu XIX wieku C. H. Saint-Simon, wiążąc uprzedmiotowienie z upodobnieniem się kulturowym różnych społeczeństw. Optował więc za internacjonalizmem i ogólnoeuropejskim rządem. Zacieranie się różnic między społeczeństwami zakładał również E. Durkheim, a M. Weber przypisywał procesowi racjonalizacji w kulturze homogenizujące znaczenie, przynajmniej w kręgu kultury zachodniej. Powszechnie znana jest koncepcja „globalnej wioski” M. McLuhana, kreująca wizję nowego ładu społecznego wyrastającego z niepojętej inwazji telewizji kablowej, satelitarnej, docierającej ze swymi aksjologicznymi ofertami do wszystkich typów społeczeństw bez względu na etap ich historycznego rozwoju.

Druga połowa XX wieku to okres gwałtownego wręcz „kurczenia się świata”, a to za sprawą przede wszystkim niespotykanego dotąd tempa rozwoju sposobów symbolicznego komunikowania i kultury masowej, jak również koncentracji kapitału, narastania problemów ekologicznych oraz przemian świadomościowych ogarniających całą społeczność globalną. Lata osiemdziesiąte, a zwłaszcza dziewięćdziesiąte przyniosły karierę pojęciu „globalizacja”. Zdomowało się ono w języku polityków, ekonomistów, publicystów. Stało się też kategorią analiz nauko-

wych. Znaczący jest tu wpływ prac R. Robertsona z połowy lat osiemdziesiątych, który określał globalizację jako zespół różnorodnych procesów, które tworzą jeden świat<sup>1</sup>. Globalizacja jest ujmowana w rozmaitych aspektach. W sensie politycznym oznacza załamywanie się granic społeczeństw narodowych, zmniejszanie się roli państwa jako organizacji społeczeństwa oraz ograniczenie (a przynajmniej nowe zdefiniowanie) jego autarkii i suwerenności, co jest znaczącym przewartościowaniem europejskiej tradycji myślenia o narodzie, państwie i jego suwerenności. Jej wyrazem jest również wielość form organizacji społeczeństw narodowych najczęściej budowanych na sojuszach gospodarczych i wojskowych. W sensie ekonomicznym globalizacja oznacza ponadnarodową i ponadpaństwową koncentrację kapitału i wszechobecność kapitalistycznej gospodarki rynkowej tworzącej światowy system „naczyń połączonych”. Można też wskazać na ekologiczny wymiar globalizacji wyrażający się przede wszystkim w coraz wyraźniejszej świadomości współzależności świata przyrody i świata społecznego, akcentującej granice „bezkarnej” ingerencji człowieka w świat przyrody. Natomiast jeśli uwzględnić aspekt kulturowy globalizacji, to przede wszystkim trzeba podkreślić zasady i mechanizmy dyfuzji wzorów kulturowych odnoszących się do świata wartości, aspiracji i poglądów życiowych, stylów życia oraz szeroko pojmowanej konsumpcji. Trafnie aksjologiczne ukierunkowanie tych procesów scharakteryzował T. Miczka: „Podstawową kategorią ideologii konsumpcji jest przyjemność. [...] Za postawę prospołeczną uważa się aktywny udział w kulturze masowej. Aktualizowanie zdolności do konsumpcji tworzy oczywiście nową moralność, taką, która sankcjonuje i usprawiedliwia radość polegającą na otaczaniu się produktami. W dziedzinie komunikacji przyjemność staje się celem samym w sobie.”<sup>2</sup>

Światową karierę zrobiło wprowadzone przez G. Ritzera pojęcie „mcdonaldyzacji społeczeństwa” charakteryzowane przez „zasady” efektywności, kwantytatywności, przewidywalności i wprowadzania technologii zastępujących człowieka<sup>3</sup>. Rola kultury w procesach globalizacji przejawia się w swoistym uwolnieniu stosunków społecznych od ograniczeń przestrzennych, politycznych, a nawet w pewnej mierze gospodarczych. Sens tych procesów dobrze oddaje zaproponowane przez A. Kłoskowską pojęcie kulturalizacji, oznaczające wprowadzenie człowieka i jego wrastanie w uniwersum symboliczne przez sam fakt intymnego, osobistego i bezpośredniego kontaktu z tekstem kultury. „Ten kontakt może być praktycznie uwolniony od kontekstu bezpośrednich styczności społecznych.”<sup>4</sup> Personel grup

<sup>1</sup> R. Robertson: *The Relativization of Societies: Modern Religion and Globalization*. In: T. Robbins, W. Shepherd, J. McBride: *Cults, Culture and the Law*. Chico, Cal. 1985; M. Kempny: *Globalizacja*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 1. Warszawa 1998.

<sup>2</sup> T. Miczka: *Media i władza*. W: *Władza jako służba społeczeństwu*. Red. W. Świątkiewicz. Katowice 1999, s. 85.

<sup>3</sup> G. Ritzer: *The McDonalization of Society*. London 1992.

<sup>4</sup> A. Kłoskowska: *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1996, s. 109.

i instytucji socjalizacji oraz wychowania pełni funkcję odźwiernych (*gate keepers*) regulujących na różny sposób dopływ kulturowych treści, dostęp do nich, wpływa na kryteria późniejszych wyborów i ocen, ale też na tym jego rola się kończy. Globalizacja w sensie kulturowym oznacza z jednej strony swoistą westernizację kultury, a z drugiej strony jest ona ujmowana także jako hybrydyzacja kultury, „czyli nakładanie się zjawisk fragmentacji i jednoczenia form społecznych oraz praktyk kulturowych, czego konsekwencją jest wielość hybrydalnych tworów przybierająca postać globalnego interkulturowego melanzu”<sup>5</sup>. A. Giddens określa globalizację jako „intensyfikację stosunków społecznych o światowym zasięgu, która łączy różne lokalności w taki sposób, że lokalne wydarzenia kształtowane są przez zdarzenia zachodzące w odległości wielu tysięcy mil i same zwrótnie na nie oddziałują”<sup>6</sup>.

Przeobrażenia kulturowe współczesności rozpięte są między coraz wyraźniejszym kształtowaniem się globalnej postaci życia społecznego a poszukiwaniem przez człowieka zadomowienia w społeczności lokalnej. Co więcej, procesy „kurczenia się świata” wyrażają się także w intencjonalnym tworzeniu lokalności w nawiązaniu do wzorców globalnych, co A. Giddens określa jako glocalizację. Glocalizacja oznacza też, że człowiek utracił poczucie stabilności, a napięcia, konflikty towarzyszą mu zarówno na poziomie globalnym, jak i lokalnym. W kontekście rozważań nad kulturą europejską i symbolami jej tożsamości warto przywołać konkluzje sformułowane przez H. G. Gadamera: „Dzisiejsza tendencja do jednoczenia i usuwania wszelkich różnic nie powinna prowadzić do błędu, że zakorzeniony pluralizm kultur, języków, losów historycznych może rzeczywiście zostać przewyżczony lub chociaż powinien być przewyżczony. Zadanie mogłoby polegać – stwierdza H. G. Gadamer – na czymś wręcz przeciwnym, na tym, aby w cywilizacji coraz bardziej niwelującej różnice rozwijać odrębne życie regionów, grup ludzkich, ich stylów życia. Wykorzenienie, którym nowoczesny świat przemysłowy zagraża ludziom, sprawia, że poszukują oni ojczyzny.”<sup>7</sup> Można w tym miejscu przywołać też myśl Pawła Rybickiego, który wskazywał na pewną trwałość różnych postaci struktur społecznych: „Wielość treści, które zawierają się w ludzkich działaniach [...], sprawia, że najszersza społeczność, jaka istnieje lub może powstać ze względu na granice społecznej symboliki, nie może być społecznością całkowicie jednolitą. Są treści wszystkim w najszerszym kręgu dostępne i są znaczenia wiadome tylko niektórym. [...] Myśl dawnej teorii społecznej, że jedno wielkie społeczeństwo, jedna rzeczpospolita obejmuje różne *civitates* i różne *collegia*, znajduje również podtrzymanie w wątku społecznej symboliki.”<sup>8</sup>

<sup>5</sup> M. Kempny: *Globalizacja...*, s. 243.

<sup>6</sup> A. Giddens: *The Consequences of Modernity*. Cambridge 1990, s. 64, cyt. za M. Kempny: *Globalizacja...*

<sup>7</sup> H. G. Gadamer: *Das Erbe Europas*. Frankfurt am Mein 1989, s. 59.

<sup>8</sup> P. Rybicki: *Struktura społecznego świata*. Warszawa 1979, s. 114.

Europa włączona w procesy globalizacji może zachować swoje dziedzictwo kultury przez zachowanie własnej tożsamości.

## Tożsamość kulturowa

Podobnie jak istnieje wiele definicji kultury, tak też istnieje wiele określeń tożsamości kulturowej, a „każda jest użyteczna w powiązaniu z dociekaniem określonego rodzaju”<sup>9</sup>. M. S. Szczepański określa ją jako „względnie trwałą identyfikację pewnej grupy ludzi i pojedynczych jej członków z określonym układem kulturowym tworzonym przez zespół idei, przekonań, poglądów, z konkretnymi zwyczajami i obyczajami, z danym systemem aksjologicznym i normatywnym. Owa identyfikacja powinna umacniać wewnętrzną jedność grupy i stanowić o jej *differentia specifica*.”<sup>10</sup> Tożsamość kulturowa jest wyrazem zachowania ciągłości wartości podstawowych, ich hierarchii, a także podstawowych źródeł i treści systemów legitymizujących całokształt oczywistości społecznego świata. Nie musi ona oznaczać identyczności kulturowej rozciągającej się w pionowych i poziomych wymiarach struktur społecznych i przejawiającej się w identyczności typów osobowości społecznej<sup>11</sup>, chociaż niewątpliwie łatwiej zachować tożsamość kulturową w społeczeństwach, w których alternacja<sup>12</sup> nie stanowi powszechnie uznawanej reguły życia społecznego.

Tożsamość należy do najbardziej uniwersalnych ludzkich potrzeb. Identyfikować ją można na podstawie potrzeb przynależności do grupy czy środowiska i bycia akceptowanym, potrzeby bezpieczeństwa, potrzeby trwałości społecznych więzi i struktur, ich stabilności. Tożsamość jest społecznie nadawana i musi też być społecznie potwierdzana. Problem tożsamości jest wpisany w dzieje społecz-

<sup>9</sup> R. Linton: *Kulturowe podstawy osobowości*. Warszawa 1975, s. 44.

<sup>10</sup> M. S. Szczepański: *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*. W: *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*. Red. L. Gołdyka. Zielona Góra 1999, s. 186.

<sup>11</sup> W. Świątkiewicz: *Tożsamość kulturowa – ujęcie socjologiczne*. W: *Tożsamość kulturowa mieszkańców starych dzielnic miast Górnego Śląska*. Red. W. Świątkiewicz, K. Wódz. Wrocław 1991.

<sup>12</sup> Alternacja odnosi się do sytuacji kulturowej stwarzającej możliwość wybierania spośród różnych, czasem sprzecznych, systemów znaczeń. Cechą współczesnej kultury jest, jak pisze P. Berger, sytuacja intelektualna, która „niesie ze sobą możliwość alternowania przez jednostkę tam i z powrotem pomiędzy logicznie sprzecznymi systemami myślowymi. Każdorazowo system myślowy, w który właśnie wkracza jednostka, dostarcza pewnych interpretacji jej egzystencji i świata, zawierających zarazem objaśnienie systemu myślowego, który porzuciła. Ten nowy system dostarcza również narzędzi do zwalczania jej własnych wątpliwości.” P. Berger: *Zaproszenie do socjologii*. Warszawa 1988, s. 59.

ności. Można jednak wskazać, że zyskuje on na aktualności w pewnych kręgach, pokoleniach, środowiskach, w okresach kulturowych kryzysów i przełomów, gdy rośnie bezwzględność walki i zmniejsza się poczucie bezpieczeństwa, gdy świadomość identyfikacji ze społecznością swoich staje się ważnym kryterium podejmowanych przez człowieka działań społecznych i jest źródłem integracji jego osobowości. Tożsamość jest wyrazem orientowania się ludzi na symbole i wartości, które decydują o swoistości i odrębności własnej społeczności. Jest swoistym antidotum przeciwko anonimowości życia społeczeństwa masowego dążącego do zacierania różnic między ludźmi i grupami społecznymi. Wyrasta też z chęci podmiotowego i imiennego zaznaczenia swej obecności w życiu społecznym.

Właściwą perspektywę przeżywania tożsamości niesie widzenie personalistyczne. „Człowiek jako osoba najpierw musi chcieć i umieć przyjmować siebie, drugiego człowieka, innych jako grupę: w pełni ludzkich godności, wolności, rozumności, odpowiedzialności, w postawie szacunku i miłości, ze świadomością, że człowiek realizuje się osobowo we wspólnocie, dla drugiego szukając równocześnie wartości wyższych – prawdy, dobra, piękna.”<sup>13</sup> Stabilne poczucie własnej tożsamości, pozbawione kompleksów, ale i naiwnych złudzeń, wzmacnia postawę szacunku dla tożsamości innych. Człowiekowi i społeczeństwu potrzebna jest tożsamość dająca poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa. Tworzą ją świadomość historii i znaczenia przeszłości, poczucie zakorzenienia i związane z nim poczucie własnej odrębności i indywidualności. Wyraża się ona poprzez pamięć zbiorową o wspólnej przeszłości tworzonej przez wydarzenia doniosłe i odświętne, a także zwyczajne i codzienne. Jest krytycznym odniesieniem do terażniejszości i wzorotwórczym stosunkiem do budowanej przyszłości.

Sprzyja zachowaniu tożsamości kulturowej sytuacja, w której dynamikę rozwoju społecznego wyznaczają procesy integracji kulturowej rozumianej jako consensus co do zasady czy zasad podstawowych, pluralistycznej jedności norm, wartości, symboli, wzorów zachowań.

Zagraża tożsamości zagubienie perspektywy personalistycznej czy ideologizacja świadomości społecznej inicjowana koniunkturalnie atrakcyjnymi politycznymi interesami oraz kryzys kultury opisany przez R. Ingardena jako sytuacja, w której „dzieła człowieka” niosą „ślady zła, szpetoty, niemocy, choroby lub obłądę”, wskutek czego staje się on „uboższy, słabszy, chory”<sup>14</sup>.

Obrona tożsamości jako wartości kultury wiąże się z budową społeczeństwa obywatelskiego równającego w prawach i obowiązkach wszystkich jego obywateli, stwarzającego im szansę podmiotowej partycypacji w życiu społecznym, na

<sup>13</sup> K. O l b r y c h t: *Wychowanie przez sztukę w kształtowaniu tożsamości narodowej*. W: *Tożsamość narodowa młodzieży na pograniczach*. Red. Z. J a s i ń s k i, A. K o z ł o w s k a. Opole 1997, s. 72; zob. też: K. O l b r y c h t: *Prawda, dobro i piękno w wychowaniu człowieka jako osoby*. Katowice 2000.

<sup>14</sup> R. I n g a r d e n: *Człowiek i jego rzeczywistość*. W: T e n ę e: *Książeczka o człowieku*. Kraków 1987.

różnych szczeblach sprawowania władzy, w dziedzinie nauki i oświaty, w kulturze i w gospodarce. Jest też wyrazem aksjologicznych wyborów wyrażających stan świadomości społecznej ludzi dążących do instytucjonalizacji swoich grupowych celów. Obrona tożsamości jest dialogiem z tradycją – jej reinterpretacją ukierunkowaną na budowanie przyszłości. Dostrzega terażniejszość w procesie długiego trwania. Nie jest próbą zawracania biegu dziejów ani bezkrytyczną reanimacją folkloru. Jest jednak moralnym zobowiązaniem pokoleń wobec dziedzictwa własnej kultury, przez wieki decydującej o przetrwaniu społeczności i jej rozwoju. Podjąć odpowiedzialność za dziedzictwo oznacza poczucie odpowiedzialności za tych, których już nie ma, i za tych, których nie ma jeszcze. „Rene-gocjowanie przeszłości jest stałym i podejmowanym wciąż na nowo etycznym obowiązkiem podejmowania trudu konstruowania jej znaczenia tak, by – krzepnąc w jednej niezmiennej postaci – nie mogła stać się niczyją własnością, a nawet – a może wręcz przede wszystkim – by nie stać się własnością nas »dziedziców«.”<sup>15</sup>

Jak zauważa Paul Ricoeur, tożsamość grupy, kultury, ludu, narodu „nie jest tożsamością niezmiennej substancji ani trwałej struktury, ale oczywiście tożsamością opowiadania historii. [...] Skostniałe, pełne pychy pojmowanie kulturowej tożsamości utrudnia dostrzeżenie [...] możliwości ponownego przyjrzenia się przekazanej historii oraz możliwości dopuszczenia do głosu kilku historii, które dotyczą tej samej przeszłości.”<sup>16</sup>

Jeśli tożsamość jest wartością i jeśli tożsamość jest skupiona wokół wartości, wyraża się poprzez wartości, to w trosce o tożsamość należy dać pierwszeństwo wartościom przed ich kulturowymi i historycznymi instytucjonalizacjami. Wartości można doświadczać, można ich używać, bez ich zużywania się. „Wartości nie ubędzie”, jeśli staną się one powszechnym udziałem szerszych kręgów społecznych, także tych, które postrzega się jako obce i naznacza pejoratywnymi cechami. Trzeba jednak uczynić je powszechnie dostępnymi i uchronić kulturę przed ekskluzywistyczną instytucjonalizacją agresywnego etnoregionalizmu (europocentryzmu) posługującego się prymitywnymi kryteriami podziałów społecznych. Trzeba ją również obronić przed marginalizowaniem dziedzictwa kulturowego ojczyzn, wyrastającym z braku woli zrozumienia jej specyfiki, z obojętności, niechęci czy też celowych działań nakierowanych na zniszczenie tradycji regionalnych. Europejskie wartości mogą być przedmiotem doświadczeń różnych narodów, Kościołów czy grup społecznych. Trzeba jednak oczyścić wartości ze zniekształceń historii i konfesyjnych zawłaszczeń i odczytać na nowo ich uniwersalne przesłanie, wpisując je w rytm życia współczesnej cywilizacji.

---

<sup>15</sup> T. Sławaek: *Nasze powinności*. „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 1997 (wrzesień).

<sup>16</sup> P. Ricoeur: *Jaki ma być nowy etos Europy?* „Znak” 1993, nr 464.

## Europa

Tożsamość kulturowa Europy wyrasta z zakorzenienia w greckim logosie, rzymskim prawie i chrześcijańskich tradycjach. Europa to krąg cywilizacyjny, to co nazwano następnie *christianitas* – społeczność chrześcijańska. Cały ten krąg kulturowy i cywilizacyjny formował się na gruzach starożytnego świata w spotkaniu chrześcijaństwa ze światem śródziemnomorskim i światem tych, których w starożytności nazywano barbarzyńcami: Germanów, Słowian, Węgrów i innych. Ten krąg uformował się ostatecznie w wiekach IX i X. J. Kłoczowski przywołuje autorytet Oskara Haleckiego, który uważał, że symboliczną datę narodzin Europy można połączyć z wizytą Ottona III w Gnieźnie. „W tym 1000 roku Europa, *christianitas*, jest wyraźnie widoczna w tych granicach, które w zasadzie będą trwałe przez tysiąc lat. Mówiąc o Europie, myślimy więc o zjawisku kulturowym, z którym jesteśmy, jako Polacy i jako Polska, od początku bardzo mocno i bardzo wyraźnie związani. Jesteśmy więc rówieśnikami Europy, tu w Polsce i nie tylko w Polsce, bo wiele innych krajów tego nowego chrześcijaństwa weszło do naszego kręgu cywilizacyjnego. Istotna jest tu ścisła zależność naszych losów i losów kręgu, losów *christianitas*, którą ostatecznie w XV i XVI wieku zaczęto nazywać Europą.”<sup>17</sup> Jej tworzenie się wyznacza działalność zakonów, ruch pielgrzymkowy, inspirowany religią rozwój nauki i uniwersytetów z uprawianą na nich teologią integrującą wiarę i wiedzę naukową. Nie można jednak nie doceniać faktu, że dokonany w 1054 roku rozłam chrześcijaństwa umocnił podział Europy na część rzymską i bizantyjską: zachodnią i wschodnią – budowaną na idei cesaropapizmu bizantyjskich cesarzy i rosyjskich carów oraz na zmaganiach między cesarzem a papieżem o zakres dominacji i wpływów, w rezultacie skutkujących wykreowaniem koncepcji ustroju konstytucyjnego i państwa prawa (*Konzeption des Verfassungs- und Rechtsstaates*)<sup>18</sup>. Drogi Europy nie zawsze były „drogami chrześcijaństwa”, tym bardziej odkąd w XVI wieku reformacja przyczyniła się do rozbitcia Kościoła zachodniego, wyzwalając procesy sekularyzacji życia społecznego i laicyzacji mentalności oraz kurczenia się sfery rzeczywistości świętości opartej na tajemnicy, misterium i magii. Zachodnie chrześcijaństwo wyznaczające ostateczne legitymizacje życia jednostkowego i zbiorowego doświadczyło ograniczenia swych monopolizujących funkcji objaśniania i usensowniania świata i ludzkiej egzystencji<sup>19</sup>. Pozostając w kręgu pewnej analogii,

<sup>17</sup> J. Kłoczowski: *Zakony w Polsce nośnikiem wartości europejskich oraz ich wkład w tworzenie kultury polskiej*. W: *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*. Red. L. Dyczewski OFM Conv. Lublin 1996, s. 108.

<sup>18</sup> P. Huenermann: *Die christlichen Wurzeln europäischer Identität*. W: *Europa. Zadanie chrześcijańskie*. Red. A. Dylus. Warszawa 1998, s. 91.

<sup>19</sup> P. Berger: *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*. Kraków 1997, s. 156.



możemy za Miguelem de Unamuno powiedzieć, że Europa jest podzielona na dwa światy: mistyczny Wschód i racjonalizowany Zachód<sup>20</sup>.

Każda społeczność jest skupiona wokół wartości. Decydują one o jej specyfice i odrębności zarazem, pozwalających wyróżnić ją spośród innych ludzkich postaci życia społecznego. Społeczeństwo jest sposobem urzeczywistniania wartości. Trwanie wartości potwierdza postępowanie ludzi, ich kultura materialna i duchowa, ustrój życia społecznego. J. Kłoczowski z perspektywy członka Rady Wykonawczej UNESCO – co, jak sam stwierdza, pozwala mu obserwować cały świat – pisze: „Wszystkie refleksje dotyczące kultury pokoju czy stosunków międzyludzkich coraz silniej akcentują problem kultury. Przedtem wysuwano przede wszystkim ekonomię, politykę, a w tej chwili kładzie się nacisk na kulturę i człowieka. Wszelkiego typu rozwiązania, mówienie o rozwoju przy szukaniu modeli wyłącznie ekonomicznych, czy wyłącznie politycznych, bez mówienia o człowieku i kulturze wydaje się w tej chwili nieuzasadnione. Wracamy do kultury jako sprawy podstawowej. Jest to bardzo ważny czynnik, z którego może nie zawsze zdajemy sobie w pełni sprawę.”<sup>21</sup> Obecne trudności zjednoczenia Europy wyrastają z rozejścia się gospodarki, polityki i kultury. Znane jest stwierdzenie byłego prezydenta Wspólnoty Europejskiej Jacques’a Delorsa komentujące przebieg procesów integracji europejskiej: „Nie da się urzeczywistnić Europy li tylko sprawnym prawodawstwem oraz ekonomicznym know-how”. Wielokrotnie więc na międzynarodowych konferencjach zwraca się uwagę na potrzebę przywrócenia jedności kulturze europejskiej. Takie znaczenie bez wątpienia posiada tzw. Krakowska Karta, podpisana przez 34 państwa zrzeszone w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) i zobowiązująca je do współdziałania w zachowaniu spuścizny kulturalnej, wymiany informacji i troski o wspólne dziedzictwo<sup>22</sup>.

Wyrazem takich dążeń jest też inicjatywa inspirowana studiami europejskiego teologa Hansa Kunga, podjęta potem przez Parlament Religii Światowych, jaki obradował od 28 sierpnia do 4 września 1993 roku w Chicago, polegająca na ogłoszeniu Deklaracji w sprawie globalnego etosu, traktowanej przez uczestników Parlamentu jako „initial declaration toward a global ethic”<sup>23</sup>. Ma ona za podstawę cztery prastare normy obowiązujące we wszystkich kulturach: 1. *Miej życie w poszanowaniu*, 2. *Postępuj sprawiedliwie i uczciwie*, 3. *Mów i działaj zgodnie z prawdą*, 4. *Szanujcie i miłujcie się nawzajem*<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> M. de Unamuno: *O poczuciu tragiczności życia wśród ludzi i wśród narodów*. Kraków–Wrocław 1984.

<sup>21</sup> J. Kłoczowski: *Zakony w Polsce...*, s. 107.

<sup>22</sup> Konferencja odbywała się w Krakowie, w dniach od 25 maja do 7 czerwca 1991 roku.

<sup>23</sup> *Erklärung zum Weltethos. Die Deklaration des Parlaments der Weltreligionen*. Hrsg. H. Kung, K. Kuschel. München–Zürich 1996.

<sup>24</sup> Zob. A. Marcol: *Projekt globalnego etosu*. W: *Europa. Zadanie chrześcijańskie...*, s. 366–371.

Europa naznaczona imperialnością i totalitaryzmami w obecnym procesie przemian „nie potrzebuje ideologii jako prawdy zniewolonej, ale z całą pewnością potrzebuje duszy. Potrzebuje mądrych ludzi, którzy by próbowali na nowo odnaleźć duszę Europy straconą w niewoli bezdusznych ideologii, ludzi, którzy opiekę nad duszą pojmowaliby jako własną pierwszorzędną odpowiedzialność i posłannictwo” – stwierdził arcybiskup Pragi kardynał Miroslav Vlk, nawiązując do idei czeskiego filozofa Jana Patočka<sup>25</sup>. Poprzez wieki doświadczeń Europa postrzegana jest jako wielokulturowa całość budowana na zasadzie subsydiarności. Te doświadczenia są szczególnie ważne współcześnie w konfrontacji z procesami globalizacji. Globalizacja i obrona europejskiej tożsamości nie muszą się wykluczać. W filozofii pomocniczości jest bowiem „miejsce na szerszy region, a dalej dla narodu i państwa, dla szerszej wspólnoty dzisiaj absolutnie koniecznej: europejskiej czy nawet światowej. [...] Zasada pomocniczości pomaga nam dzisiaj bardzo w myśleniu o naszych sprawach. Znajdzie się tu bowiem i nasza mała ojczyzna, i nasza ojczyzna narodowa, i zarazem większa wspólnota, zwłaszcza europejska, z wszystkimi swoimi trudnymi problemami. Jest to sprawa niesłychanie dzisiaj aktualna i złożona: czy można mówić o europejskiej jedności kulturowej, pomijając różnorodność niezwykle dla Europy znamiennej i jakże istotną dla samego charakteru Europy? Gdybyśmy mieli tworzyć jakąś zglajchszachtowaną Europę, byłby to dramat. Trzeba widzieć i doceniać całe bogactwo różnorodności wspólnot lokalnych, regionalnych, narodowych i religijnych, tradycje naszych ojczyzn rozmaitego rodzaju”<sup>26</sup>. Postawa zachowania wielokulturowości, utrzymania jej i podążania drogą wielokulturowości to, zdaniem J. Kłoczowskiego, głęboka formacja człowieka, „która jest konieczna, jest warunkiem *sine qua non* utrzymania autentycznego człowieczeństwa w nadchodzącej cywilizacji masowej i wszechogarniającego ruchu integracyjnego”<sup>27</sup>. Jest to zarazem droga chrześcijańska – dodaje autor – „droga ludzi zakorzenionych kulturowo we wspólnocie lokalnej, narodowej, a jednocześnie w szerszej wspólnocie katolickiej, również otwartej, nie zamkniętej”<sup>28</sup>. Zadanie soteriologiczne religii jest równocześnie zadaniem społeczno-etycznym Kościoła<sup>29</sup>.

Drogowskazami Europy są wartości i symbole. W tradycji chrześcijańskiej ich reprezentacją są postacie świętych patronów Europy: Cyryla i Metodego, Benedykta. Celebrując 1000. rocznicę zjazdu gnieźnieńskiego skupioną wokół postaci św. Wojciecha jako symbolu niepodzielonej Europy, papież Jan Paweł II, odczytując współczesny sens symbolu św. Wojciecha, wskazał na takie jego cechy, jak:

<sup>25</sup> M. Vlk: *Europa pogańska czy chrześcijańska. Miłość drogą do jedności*. Katowice 1997, s. 59.

<sup>26</sup> J. Kłoczowski: *Zakony w Polsce...*, s. 116.

<sup>27</sup> Tamże, s. 117.

<sup>28</sup> Tamże, s. 116.

<sup>29</sup> L. Roos: *Europa ohne Gott? W: Europa. Zadanie chrześcijańskie...*, s. 372–381.

- umiejętność harmonijnego łączenia różnych kultur,
- niezależność w obronie ludzkiej godności,
- troska o podnoszenie poziomu życia społecznego,
- podejmowanie służby ubogim wynikające z duchowej głębi doświadczenia monastycznego<sup>30</sup>.

W rozumieniu papieża nie chodzi o próbę monopolizowania przez Kościół katolicki tradycji czy historii Europy: „[...] nie jest to zawłaszczenie historii. Jest bowiem historia Europy wielką rzeką, do której wpływają rozliczne dopływy i strumienie, a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem.”<sup>31</sup>

Leon Dyczewski w swoim studium poświęconym kulturze europejskiej wyodrębnia osiem najważniejszych wartości i cech kultury europejskiej. Zalicza do nich:

- 1) personalistyczną wizję jednostki i życia społecznego akcentującą wartość człowieka jako osoby,
- 2) poszukiwanie sensu ludzkiego życia i obronę przed „jałowym aktywizmem i pustką egzystencjalną”,
- 3) poszukiwanie prawdy i ciekawość poznawczą,
- 4) umiłowanie wolności i osobistej godności,
- 5) dążenie do przekształcania społeczeństwa, przyrody, człowieka wyrażające się w woli zmiany i postępu,
- 6) otwartą postawę wobec innych ludzi i kreatywny altruizm,
- 7) przesilanie się idealizmu i materializmu, fideizmu i sceptycyzmu oraz agnostycyzm,
- 8) religijność rozciągająca się między postaciami kościelności oraz religijności indywidualnej, prywatnej.

Zdaniem L. Dyczewskiego wymienione wartości stanowią centrum europejskiej kultury. Decydują o jej odmienności od innych kultur<sup>32</sup>. Europa jest wspólnotą kultury. Jest kategorią kultury.

W refleksji socjologa nie może też zabraknąć przynajmniej zasygnalizowania problemów współczesnego odczytywania sensu europejskiej tożsamości i europejskości jako wyznacznika specyficznego typu osobowości społecznej. „Jakie są symbole europejskiej tożsamości?” oraz „co to znaczy być Europejczykiem?” – to dwa pytania, które skierowałem do studentów kierunków humanistycznych i socjologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Norman Davies w zakończeniu swojej książki poświęconej Europie stawia pytanie: „Europa tak. Ale jaka? Tamtej dawnej Europy, która istniała przed czasem zaćmienia, już nie ma”<sup>33</sup>,

<sup>30</sup> Homilia Jana Pawła II z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha. Gniezno, 3 czerwca 1997 roku. W: *V Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*. Sandomierz 1997, s. 54–55.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> L. D y c z e w s k i: *Kultura polska w procesie przemian*. Lublin 1993, s. 90–91.

<sup>33</sup> N. D a v i e s: *Europa*. Kraków 1998, s. 1212.

a nowa Europa jeszcze się nie zdefiniowała. Z pewnością w procesie intensyfikacji procesów globalizacji, w zawirowaniach postmodernistycznych przemian kulturowych na nowo muszą zostać odczytane zasady stanowiące tożsamość kulturową Europy. Obraz Europy, jaki wyłania się z analizy odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania, w pewnym sensie ukazuje wolę podtrzymywania tradycji i postrzegania Europy poprzez te cechy osobowości jej mieszkańców, które są zbliżone do przedstawianych wcześniej modeli normatywnych. Analiza odpowiedzi pozwala na pewną ich typologizację. Europejczyk to:

- **Człowiek zachowujący poczucie odrębności kulturowej:** „Być Europejczykiem to znaczy nie być Amerykaninem. To znaczy mieszkać na terenie Europy (jednak nie za daleko na wschód), mieć poczucie wspólnoty kulturowej, uznać wyższość Jerzego Grotowskiego nad Andy Warholem, mieć wykształcenie na sposób europejski (w przeciwieństwie do stylu amerykańskiego).”
- **Człowiek kierujący się wartościami:** „Europejczyk to człowiek uznający wartości, jakimi kieruje się większość europejskiej społeczności. Europejczyk kojarzy mi się z człowiekiem wyznającym chrześcijaństwo, posiadającym odpowiednią kulturę polityczną, nie będącym kimś obojętnym na to, co dzieje się wokół niego.”
- **Człowiek przyjazny innym:** „Wyznawanie pewnych wspólnych wartości, na przykład przekonanie o tym, że człowiek jest najwyższą wartością. Tolerancja wobec odmienności, pielęgnowanie tradycji i świadomość wspólnej historii, duma z przeszłości, zainteresowanie się losem innych ludzi i gotowość do niesienia im pomocy, umiejętność okazywania współczucia.”
- **Człowiek będący przykładem dla innych:** „Być Europejczykiem to znaczy być człowiekiem godnym naśladowania, być człowiekiem dobrym, mądrym, ponieważ w Europie doszło w minionym czasie do największych przemian, które mają wielki wpływ nie tylko na nas Europejczyków, ale także na cały świat. To właśnie Europejczycy wyruszyli w XV wieku w celu odnalezienia innych lądów, to w Europie mieści się centrum jednej z największych religii świata (chrześcijaństwo – Rzym). Dlatego my, Europejczycy, powinniśmy wraz z całym dobrem kulturowym być przykładem dla innych ludów.”
- **Człowiek wolny i szanujący prawo:** „Być Europejczykiem to być człowiekiem wolnym, który posiada możliwość kształcenia się oraz pracy w różnych częściach naszego kontynentu. Europejczyk powinien mieć poczucie własnej tożsamości narodowej, czyli musi zdawać sobie sprawę, skąd wywodzą się jego korzenie. Każdy Europejczyk powinien pielęgnować swoje tradycje, a zarazem przestrzegać praw obowiązujących wszystkich Europejczyków w zjednoczonej Europie.”
- **Człowiek otwarty na nowe doświadczenia i inne kultury:** „Europejczyk to człowiek, który ma świadomość bycia, współistnienia z przedstawicielami różnych kultur i narodów. Nie ma żadnych uprzedzeń do przedstawicieli innych krajów. Rozumie potrzebę otwarcia granic, pełnej współpracy między naroda-

mi. Europejczyk to ktoś, kto stara się poznać kulturę, zachowania, tradycje obcokrajowców, ale jednocześnie nie zapomina o własnych tradycjach kulturowych. Jest człowiekiem wszechstronnym.”

- **Człowiek „współczesny”**: „Być Europejczykiem to należeć do zachodniego kręgu kulturowego, wyznawać religię katolicką, znać język angielski, umieć korzystać z Internetu, chodzić do McDonalds’a, zachwycać się produktami amerykańskiej kultury masowej, odnosić sukcesy zawodowe, mieć dobry samochód (ewentualnie żonę, <męża>, dziecko i psa), być niezależnym finansowo, umieć wykorzystywać wiedzę i umiejętności.”

Europa postrzegana jest nie tylko poprzez cechy osobowości jej mieszkańców, ale także poprzez bogaty zbiór różnorodnych symboli stanowiących o jej kulturowej specyfice. W takim znaczeniu mówimy o „Europie gotyckich katedr” czy „europejskiej radości życia” w symbolicznej postaci przedstawionej między innymi w *IX Symfonii* Beethovena. Znaczenie, jakie przypisywane jest w świadomości społecznej symbolom europejskości, znakomicie ilustruje współczesna topografia semiotyczna „Punto Europa” na Gibraltarze. Na terenie dawnej zbrojowni, obok latarni morskiej, co w tym przypadku jest naturalne i oczywiste, ustawiono krzyż – symbol Europy chrześcijańskiej, a w pewnej odległości od krzyża, bardziej w głąb lądu, wybudowany został w niedawnej przeszłości meczet, wysokością minaretu zdający się dominować nad ostatnim skrawkiem południowej Europy. Krzyż i minaret także należą do europejskich symboli, jakkolwiek układały się w dziejach losy chrześcijaństwa i islamu. (Znakomitą ilustracją tych losów są dzieje chrześcijańskiej katedry (XVI wiek) obudowanej mużulmańskim meczetem, powstałym na szczątkach wizygockiej katedry w starożytnej Kordobie). Jest tam też wypełniony gadżetami i lichymi pamiątkami sklepik – mały symbol współczesnej „świątyni obfitości” patetycznie nazwany „last shop in Europe”. Między *sacrum* a *profanum* rozpięty jest więc baldachim europejskich symboli legitymizujących porządek świata społecznego i wytyczających rytmy życia jednostkowych egzystencji.

Do współczesnych symboli europejskiej tożsamości studenci zaliczyli:

- europejską kulturę, cywilizację, tradycję grecką i rzymską,
- wspólną historię, tradycję i przywiązanie do korzeni europejskich,
- tolerancję wobec innych grup rasowych, etnicznych, wyznaniowych, uznawanie demokracji za wartość,
- integralny system wartości przeciwstawiany wartościom kultury amerykańskiej,
- chrześcijaństwo, Kościół katolicki, prawosławie i protestantyzm,
- specyficzną mentalność, poczucie przynależności i „bycia Europejczykiem”, poczucie wolności i nieskrępowania w podejmowaniu wyborów,
- poszanowanie jednostki i jej praw, wartości humanitarne, równość wszystkich ludzi,

- znajomość przeszłości, wiedzę o tym, co się dzieje w innych krajach Europy, dążenie do zdobycia jak najlepszego wykształcenia,
- dążenie do osiągnięcia pokoju i dobrobytu,
- podobne pojmowanie takich pojęć, jak dobro, prawda i piękno,
- Europejczyka jako obywatela wspólnej Europy, człowieka oświeconego, dzielącego się swoją wiedzą bezinteresownie,
  
- świadomość narodową,
- otwarte granice,
- dążenie do zjednoczenia Europy,
- wspólną walutę,
- Unię Europejską, flagę europejską,
- Parlament Europejski,
- NATO (jako symbol wspólnego działania i solidarności państw),
- Trybunał Haski (jako symbol równości wobec prawa i sprawiedliwości),
  
- architekturę, Krzywą Wieżę w Pizie, Wieżę Eiffla w Paryżu, Paryż,
- języki europejskie (angielski, hiszpański, francuski – znane w całym świecie),
- twórczość artystyczną, na przykład *Ode do radości*,
- wspólne święta,
- miejsca bitew,
- miasta – symbole jednoczącej się Europy: Maastricht, Schengen, Strasburg, Brukselę,
- rewolucję francuską.

Zdecydowanie na pierwszy plan w cytowanych wypowiedziach studentów wysuwa się idea wspólnej Europy, której symbolem jest Unia Europejska. W tym znaczeniu najbardziej czytelnym symbolem współczesnej Europy jest „fakt znajdowania się na wspólnym kontynencie, gdzie granice państw stworzone w celu odrębności poprzez Unię Europejską zostały zamazane i tworzy się przez to wspólny naród, organizacje militarne, które są wspólne dla wszystkich państw europejskich, podobne systemy polityczne”. Stwarza to szanse, jak czytamy w innej wypowiedzi, na „wyzbycie się narodowych kompleksów, między innymi niższości, umiejętność porozumiewania się, świadomość uczestniczenia w tworzeniu nowej rzeczywistości”.

Przytoczone tu rezultaty sondaży socjologicznych nie mogą stanowić pełnego portretu współczesnego odczytywania sensu trwania w europejskiej kulturze oraz potocznej świadomości „bycia Europejczykiem”. Traktować je trzeba jednak jako pewną rekonstrukcję świadomości społecznej pokolenia młodzieży, które tworzy przyszłość naszego kontynentu.

Zamiast podsumowania przytoczę refleksję nad Europą współczesnego znakomitego Europejczyka Krzysztofa Zanussiego: „Myśl o tym, jaka mentalność rokuje najlepiej dla następnego stulecia, spędza mi sen z powiek tam, dokąd przyleciałem przez Pacyfik. Koreański cud przemysłowy zbiega się z rewolucją technologii i informatyki. Kiedy patrzę na ulice pełne zapracowanych ludzi, z których nikt nie chciałby podkreślać swej odrębności, wręcz przeciwnie – robi wszystko, żeby się wtopić w szarawy obraz tłumu, to myślę, że nasz europejski czy też atlantycki indywidualizm gdzieś odstaje od świata megabitów, internetowej sieci i tej zatrważającej liczby podmiotów wspólnego działania. Czy technologia, która się urodziła w naszej rodzinnej Europie, nie przystaje lepiej do świata, który zna kulturę przeludnienia i umie żyć w ciasnocie zmuszającej do samoograniczenia? Czy to nie do nich należy to nadchodzące stulecie? A może jednak istota rozwoju związana jest z indywidualizmem, który tak wyzwala siły twórcze?”<sup>34</sup>

---

<sup>34</sup> Wypowiedź drukowana na łamach „Polityki” 2000, nr 46 (z 11 listopada 2000 r.).

### Symbols of European identity

#### S u m m a r y

Sociological reflexion of the symbols of European identity is preceded by the short comments referring to processes of globalization and the problem of cultural identity in terms of theoretical category. Globalization is presented as intensification of social relations in the world scale which is accompanied by intentional seeking to get rooted in the regional society. Europe involved into the globalization processes can maintain its cultural heritage by keeping its own identity. Identity is understood here as elementary social value being the source of personality integration, significance of which becomes obvious in certain circles, generations and societies especially in the period of cultural crises and breakthrough events when ruthlessness of fighting increases while feeling of safety decreases and when awareness of identification with one's own society becomes an important criterion of social activities undertaken by man.

European identity is deeply rooted in Greek *logos*, Roman law and Christian tradition. If identity is value and is focused on and expressed through values then it seems necessary to give prominence to them when identity is to be maintained in contrast to historical institutionalisation and culture uniforms they are disguised with.

Musing about European cultural identity ends with the short comments on the results of some sociological survey carried out by the author of the paper and on the collected replies to two questions: „What does it mean to be a European nowadays?” and „What are the symbols of European identity?”. In modern decoding of the symbols of European identity the area of meaningful points connected with the European Union, common banner and currency is clearly visible. First of all a European is a man who: „is directed by the values, free and respecting law, friendly towards others, can establish an example to follow, maintains self-image of cultural difference, is open to any form of new experience and new cultures, truly lives rooted in his time”.

## Symbole der europäischen Identität

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die soziologische Analyse von Symbolen der europäischen Identität wurde einem kurzen Kommentar zu Globalisierungsprozessen und zum Problem der Kulturidentität als einer theoretischen Kategorie vorausgegangen. Die Globalisierung erscheint hier als eine Intensivierung der gesellschaftlichen Zustände von weltweiter Bedeutung, die mit dem Suchen nach Einbürgerung in der lokalen Gemeinschaft einhergeht. Das dem Einfluss von Globalisierungsprozessen ausgesetzte Europa kann seinen Kulturnachlass durch die Bewahrung der eigenen Identität erhalten. Die als ein elementarer gesellschaftlicher Wert – die Quelle von Persönlichkeitsintegration – begriffene Identität gewinnt an Bedeutung in bestimmten Kreisen, Generationen, Gemeinschaften zur Zeit der Kulturkrisen und Umbrüche, und besonders dann, wenn sich der Kampf verstärkt und das Sicherheitsgefühl schwächer wird, wenn die Identifizierung eines Menschen mit seiner Gemeinschaft ein wichtiges Kriterium für seine gesellschaftliche Tätigkeit ist.

Die europäische Identität stammt vom griechischen *logos*, römischen Recht und von christlichen Traditionen ab. Wenn die Identität ein Wert ist, wenn sie sich um die Werte konzentriert und durch die Werte ausgedrückt wird, so soll man in Sorge um die Bewahrung der Identität den historisch institutionalisierten und kulturell eingewurzelteten Werten Vorzug geben.

Die Überlegungen zur europäischen Kulturidentität enden mit einer kurzen Diskussion über die Ergebnisse der soziologischen Forschungen, deren Ziel war, folgende Fragen zu beantworten: Was bedeutet heute ein Europäer zu sein? Was funktioniert als Symbol der europäischen Identität? Die Symbole der europäischen Identität werden gegenwärtig sehr deutlich mit Europäischer Union, europäischer Flagge und gemeinsamer Währung gemeint. Ein Europäer dagegen erscheint als ein Mensch, der sich von Werten leiten lässt, frei ist, Rechtsnormen beachtet, sich freundlich und vorbildlich benimmt, seiner kulturellen Eigentümlichkeit bewusst ist, auf neue Erfahrungen und andere Kulturen offen ist und auch ein moderner Mensch ist.